

Brutalny napad. Stracił dłoń i palce. Podejrzanych zwolniono

data aktualizacji: 2013.02.17 autor:

Młody mężczyzna został zaatakowany kilkadziesiąt metrów od jednego z żyrardowskich klubów. Stracił prawą dłoń i trzy palce w lewej, odniósł też rany cięte głowy. 29 - latek, syn znanej żyrardowskiej lekarki i właścicielki jednej z przychodni w mieście, trafił do szpitala, gdzie lekarze walczą przynajmniej o częściowe przywrócenie mu sprawności. Policja zatrzymała trzech podejrzanych, jednak z środę (20.02) rano zostali zwolnieni.

Z naszych, niepotwierdzonych informacji wynika, że napastnicy użyli maczety, choć w grę może też wchodzić szabla. Do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę (16/17 lutego) na ul. P.O.W. Najprawdopodobniej ofiara wyszła wcześniej z pobliskiego klubu. Kilkadziesiąt metrów dalej została zaatakowana przez trzech napastników. Pomoc wezwał świadek zdarzenia.

Nieprzytomny 29 - latek został zabrany do szpitala w Grodzisku Mazowieckim, następnie przewieziony do Warszawy, skąd ostatecznie trafił do szpitala w Szczecinie, gdzie lekarze próbują uratować mu dłoń i palce. Dotychczas wykonano szereg czynności w tej sprawie, w tym przesłuchiwanie świadków i zbieranie wszystkie możliwe informacje. Analizom poddano także zapisy z monitoringu usytuowanego w pobliżu miejsca zdarzenia. Podczas szczegółowych oględzin miejsca zdarzenia funkcjonariusze odnaleźli łuski z broni palnej.

Policjanci z Żyrardowa wspierani przez kryminalnych z Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu na podstawie sukcesywnie zbieranych informacji wytypowali grupę mężczyzn. Z uwagi na podejrzenie, że mogą oni posiadać przy sobie niebezpieczne przedmioty, w tym także broń palną, do działań włączyli się policyjni antyterrorysty z Radomia.

W godzinach nocnych zlokalizowano pojazd, którym poruszało się czterech mężczyzn. Podczas dynamicznego zatrzymania auta, doszło do przypadkowego wystrzału z broni palnej jednego z funkcjonariuszy. Raniony został w ramię jeden z pasażerów zatrzymywanego pojazdu. Policjanci niezwłocznie udzielili mu pierwszej pomocy przedmedycznej i wezwali pogotowie, które zabrało ranionego do szpitala. Według aktualnych informacji jego życie nie jest zagrożone. Jeden z trzech pozostałych mężczyzn miał przy sobie porcję marihuany i został zatrzymany, dwaj pozostali po wykonanych czynnościach zostali zwolnieni. Aktualnie sprawdzane są okoliczności związane z oddaniem strzału przez funkcjonariusza.

W poniedziałek (18.02) nad ranem policjanci realizując kolejne ustalenia na terenie Żyrardowa zatrzymali do wyjaśnienia trzy osoby, które mogły mieć związek z napadem na 29-latkę. W środę (20.02) rano zostali oni jednak zwolnieni.

- Pomimo pełnych zaangażowania działań zebrany dotychczas materiał dowodowy nie dał dostatecznych podstaw do przedstawienia zarzutów na obecnym etapie postępowania - informuje kom. Alicja Śledziona, rzecznik prasowy KWP zs. w Radomiu

bea